GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

20. LUTEGO 1919.

NR. 38. — R. XXVII.

CENA N[ru]: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 10·—	K 8·50	K 10·—	K 11.—	K 12.—	K 8·50
Kwartalnie	„ 30·—	„ 25·50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25·50
Półrocznie	„ 60·—	„ 51·—	„ 60·—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 126·—	„ 102·—	„ 120·—	„ 132.—	„ 144.—	„ 102.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy według kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23693), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 180. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 334. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce)	K —·60
„ układ tabelaryczny	„ —·79
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 2·—
Nekrologi „ „ „	„ 2·—
Komunikaty (po kronice)	„ 3·—
Paski (2 i 3 strona)	„ 30·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz.	„ 2·—

Likwidacya wojny.

Wielki niepokój w kołach finansowych galicyjskich wywołał rzekomo grożący zamach na walutę austryacką i parytet w stosunku do marek i rubli. Depesza warszawska usunęła obawy, zapewniając, że kwestya ta będzie przedmiotem wyczerpujących debat w Sejmie, a poprzedzi ją porozumienie się sfer finansowych galicyjskich z ministerstwem skarbu. O parytecie walutarnym zadecydują potężne wpływy, wobec których bledną i maleją wszelkie plany finansowe poszczególnych państw i narodów. Ci, którzy zasiądą do stołów dla wytyczenia nowych granic Europy, przygotowali także gigantyczny plan finansowy, obejmujący z jednej strony dostarczenie środków dla zapłacenia olbrzymich kosztów wojennych, z drugiej egzekutywę ich ściągnięcia od winowajców w stosunku do ich przewinienia. Powoli z wieści paryskich ukazywać się poczynają pierwsze zarysy wyłaniającego się steru finansowego, który ujęty w mocarne ręce kierować będzie życiem poszczególnych państw i narodów Europy. Nie tylko oznaczenie granic państwom, lecz także rozwój ich gospodarczy zależeć będzie od trybunału mocarstw, w którym zasiadają także dyktatorzy finansowi, likwidatorowie wojennych zniszczeń.

Nie brali pod uwagę pruscy ekonomiści, twórcy niedoszłej „Centralnej Europy", układając plany ujarzmienia gospodarczego, że tam po przeciwnej stronie rodzą się inne projekty, przed któremi ugiąć będą musieli karki, że tam cierpliwie oblicza się zatrważający bilans zniszczeń wojennych pruskiego militaryzmu. Szkód tak strasznych, jakich dokonała ręka pruskich łupieżców, pokryć oni nie będą w stanie, wynoszą one bowiem setki miliardów, na które pokrycia nie będą mogły znaleźć państwa koalicyi i poszkodowane narody. Jak wynika z korespondencyi paryskich, na trzysta miliardów ograniczoną zostanie suma odszkodowania, ciężar, który według przewinień nałożony będzie na barki winowajców. Znane są tylko, niedokładnie na razie, kontury gigantycznego a genialnego w pomyśle planu finansistów francuskich. Sfinansowaniem planów zajmie się zespół banków wszystkich wielkich mocarstw świata, które dostarczą środków pieniężnych na krótko i długoterminowe pożyczki w wysokości trzysta miliardów franków. Połowę tej sumy zapłacą Niemcy, drugą zaś inne mocarstwa, a mianowicie: Austrya 40%, Turcya 8%, Bułgarya 2%. O parytecie walutarnym zadecydują także te same sfery, które ułożyły plan i uzupełniły go sirtaksami i cłami karnemi. Środkami takiemi będzie można karać i wynagradzać poszczególne państwa i narody, regulować czas pokuty za przewinienie, i tamować drapieżne zapędy pokonanego wroga, zanim stanie się on godnym członkiem w przyszłem współżyciu wolnych narodów.

Pierwsze dziesięciolecie pokuty finansowej będzie dla Niemiec szczególnie ciężkiem. Będzie ono twardym hamulcem dla chciwości dawnych zaborców, zaś innym narodom da możność zagospodarowania się. Tak wynikałoby z konturów uczciwie obmyślanego planu dyktatury finansowej. Parytet walutarny znany jest nam tylko w niektórych szczegółach; ponoć korona ma równać się pół rublowi i 80 fenigom, zaś cła karne i sirtaksy, regulujące politykę handlową, nie będą obciążać Polski. Natomiast dawne zabory mają odpowiadać finansowo za zaborców i tak Galicya za Austryę a Poznańskie i ewentualnie Górny Śląsk za Niemcy w stosunku do swych obszarów. Zapłacone nam natomiast będą zniszczenia, dokonane przez wojnę na całym obszarze ziem polskich. Otóż to są niewiadome, które zadecydują o naszych siłach gospodarczych. Sprawiedliwość trybunału światowego i w tym wypadku da nam rękojmię, że nie poniesiemy kary za niepopełnione winy, zaś od ekonomistów Polski zależy, aby tym, którzy w szczegółach opracowywać będą plany finansowe dla poszczególnych narodów, dostarczono dokładnych cyfr dokonanego zniszczenia, które łatwo sprawdzą misye, gdy poznają obraz zniszczenia Galicyi i Królestwa, wymagające jak Belgia dziesiątek miliardów odszkodowań na odbudowę.

Sądzimy, że suma naszych długów, których nie zaciągnęliśmy, będąc tylko biernym narzędziem w ręku zaborców, nie będzie dla nas trudną do podjęcia. Bez długów rozebrano Polskę, bez nadmiernych też ciężarów winna ona rozpocząć swój nowy byt. W każdym razie spodziewać się należy, że wśród mgławicy niewiadomych niebawem padnie snop światła na przyszłe podstawy naszego gospodarczego bytu.

R. W.

Przed kilku dniami doniesiono z Warszawy, że celem opracowania projektu konstytucyi Polski powołał rząd komisyę specyalną, złożoną z uczonych i osób, biorących wybitny udział w życiu publicznem. Z niepojętych dla ogółu polskiego przyczyn brak na liście członków tej komisyi jednego nazwiska: nazwiska wielkiego uczonego, znanego także poza granicami naszego kraju, autora wielu bezcennych dzieł z zakresu historyi ustroju Polski i innych krajów i państw ościennych, historyka prawa polskiego prywatnego i publicznego, rzecznika i rzeczoznawcy w międzynarodowym sporze o „Morskie Oko", męża posiadającego wszystkie warunki do płodnej i owocnej pracy nad budowaniem zrębów ustroju ojczyzny: profesora historyi prawa polskiego publicznego na uniwersytecie lwowskim — Oswalda Balzera.

Dlaczego?

P. R.

Z Warszawy.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa, 18 lutego 1919.

Sejm pozornie zamarł w ciszy posiedzeń klubowych i komisyjnych, ale jest to cisza przed burzą. Gdy skotłowane chmury strzelić mają gromami i rozjażyć wężami błyskawic — na chwilę zamiera wszystko w nieruchomym spokoju — i wyjątkowo baczni jedynie obserwatorowie zdają sobie sprawę z chwili — taksamo i teraz w Sejmie. Dwa są pioruny utajone w chmurach: złożenie władzy przez komendanta Piłsudskiego i dopuszczenie Wielkopolan do Sejmu, a doprawdy trudno orzec, który z gromów wywoła większy rozgwar w Izbie.

Stosownie do reskryptu komendant Piłsudski winien zrzec się władzy z chwilą ukonstytuowania się Sejmu. To też w kołach politycznych mówią, że uczyni on to na najbliższem, czwartkowem posiedzeniu Sejmu, dodają przytem, iż komendant Piłsudski wyruszy pod Lwów jako wódz naczelny. Frakcya P. P. S. wszakże przebąkuje, że zobowiązanie reskryptu do niczego właściwie nie zobowiązuje i wyraźnie agituje za tem, by w ręku komendanta pozostawić naczelną władzę państwową do czasu obioru prezydenta.

Tu nadmienić należy, iż między P. P. S. i Piastowcami zawarty został tajny traktat, mocą którego socyaliści zobowiązali się popierać Witosa na marszałka Sejmu, Piastowcy zaś winni obstawać przy utrzymaniu władzy przez komendanta, względnie popierać jego kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. Tym sposobem dwa kluby stanowczo są za komendantem, do nich bezwzględnie przyłączy się klub Thuguttowców i kto wie czy Narodowy Związek Robotniczy oraz żydzi również nie dadzą się wciągnąć w intrygę polityczną.

Rozprawy wszakże mogą być gorące, a jak można wnosić z dyskusyi w klubach nie będzie mowy o kompromisach.

Sprawa ta nabiera tem jaskrawszych barw wobec opóźnienia wejścia Wielkopolan do Sejmu. Poseł Daszyński przybrał się w togę obrońcy legalności i chce tę kwestyę załatwić prawnie, formalnie, ustawodawczo. W myśl uchwały konwentu seniorów komisya konstytucyjna winna w ciągu trzech dni od swego ukonstytuowania się rozpatrzeć i zadecydować stosowny wniosek do Sejmu. Otóż komisya ukonstytuowała się pod przewodnictwem posła Wł. Seydy, ale poseł Daszyński zażądał kompletu urzędowych aktów tej kwestyi celem należytego zbudowania zagadnienia. Przestudyowanie rzeczonych aktów zabierze mnóstwo czasu, jest to więc świadome działanie na zwłokę. Przedstawiciele Sejmowego Związku L.-N. domagają się jednak merytorycznego załatwienia sprawy w określonym terminie. Może więc już w bieżącym tygodniu przystąpi Sejm do rozważania tej palącej sprawy.

Idzie tylko o to, który z piorunów uderzy pierwej. Wielkopolanie przyczynią się do stworzenia w Sejmie zwartej większości narodowej, wobec której zblednie siła lewicy, ta zatem pragnęłaby najpierw wysunąć sprawę władzy naczelnej, ale sprawa wprowadzenia Wielkopolan ma również zapewnioną większość w Sejmie, gdyż wahający się dotąd N. Z. R. otrzymał od centralnego zarządu partyi dyrektywę popierania wniosku.

Praca komisyi i konwentu seniorów byłaby znacznie łatwiejszą, gdyby do Sejmu nie byli weszli pewni posłowie zdeprawowani w parlamencie wiedeńskim, którzy już wnoszą do kuluarów intryżki i targi polityczne. Przypuszczać jednak należy, że ogół nie zarazi się tą chorobą wiedeńską.

Z pism warszawskich znacie już przebieg uroczystości w ratuszu, tu podkreślę, że o ile raut w Zamku był bardzo zimny i nieudany, o tyle na niedzielnym raucie panował nastrój nietylko serdeczny, ale gorący. Bardzo dobre wrażenie sprawiły zwłaszcza przemówienia członków Z. S. L.-N. włościanina Kowalewskiego i rzemieślnika Szybiłły. Galowe przedstawienie w teatrze również miało wiele chwil bardzo gorących i bardzo znamiennych.

Gdy w antrakcie publiczność urządzała owacyę członkom misyi koalicyjnej, w loży prezesowiej ukazał się Paderewski. Grom oklasków, orkan okrzyków wstrząsnął teatrem, przez kilka minut publiczność (wpuszczona tylko za urzędowymi biletami) szalała. Gdy uspokojono się, ktoś wzniósł okrzyk na cześć komendanta Piłsudskiego. Rozległo się kilka pojedyńczych okrzyków, nikłe klaśnięcia w górnych sferach teatru i śród przedstawicieli lewicy, a poza tem zimny spokój.

Ale to są raczej anegdotki i ploteczki, a nie wiadomości politycznej natury, czytaję też ten fakt jako pewnego rodzaju ilustracyę chwili.

Poszczególni posłowie oblegani są przez swych wyborców, którzy przybywają z prowincyi z tysiącem spraw administracyjnych, wojskowych, społecznych i t. p., prosząc o czyrychlejsze załatwienie różnych bolączek ogólnych. A posłowie znajdują się w położeniu gospodarza, który po długiej nieobecności przybył dla objęcia dziedzicznego folwarku, znajdującego się w stanie zupełnej dewastacyi.

Niewiadome są granice, brak elementarnych środków pracy, nędza wyziera zewsząd, krzywda woła wielkim głosem o pomoc — nie wiadomo od czego zaczynać, co pilniejsze, co ważniejsze.

Więc poszczególni ludzie i grupy rwą się w gorączce i trzeba mieć dużo wyrobienia aby z chaosu powszechnego wydobyć nić przewodnią pracy i planowo stwarzać, a że narazie to i owo jest tylko prowizorycznem kleceniem, to niech okoliczności tłomaczą Sejm przed narodem i przyszłością.

(m. w. r.)

W sprawie zaboru pruskiego.

W Nr. 226 „Naprzodu" pojawił się artykuł: „O zabór pruski", w którym autor L. W. poddaje przeglądowi po kolei powiaty Księstwa Poznańskiego, Prus Królewskich i Książęcych oraz Śląska z rozważaniem ilości odsetkowej ludności polskiej. Następnie na podstawie, czy w pewnym powiecie ilość ludności polskiej jest w przewadze, przesądza, czy powiat ten może należeć do Polski. Co do pewnych powiatów ogłasza, że „Polacy nie będą sobie do nich rościli pretensyj". Niektóre znowu powiaty usiłuje dzielić, powiadając, że „zapewne będzie się można porozumieć co do podziału powiatów złotowskiego, Człuchowskiego i może paru innych". Wyznaje sam, że przy ustaleniu granicy polsko-niemieckiej napotyka się na znaczne trudności, które jednak muszą być przełamane, chociażby ze względu na to, że tylko przez Prusy Królewskie mamy dostęp do morza. Co do Prus Książęcych dochodzi jednak do wniosku, że pozostały kawałek kraju z ludnością niemiecką albo by musiał wejść w bliższe stosunki polityczne z Polską albo skomunikować się z resztą państwa pruskiego morzem.

W tym wniosku okazało się, że zasada, na której autor oparł rozgraniczenie przyszłej Polski, musiała ustąpić innym ważniejszym względom.

Zanim rozpatrzymy bliżej ową zasadę rozgraniczenia, zwróćmy tylko uwagę na Alzacyę i Lotaryngię. Czy Francuzi, domagając się zwrotu tych krajów, biorą na uwagę odsetki ludności francuskiej w poszczególnych powiatach tych obu krajów? Mowy o tem niema, bo oni żądają zwrotu tych ziem, które im Niemcy zabrali. Tak samo nasze żądania mogą być tylko takie, że domagamy się ziem, które rozbiorem Polski utraciliśmy, a oprócz tych ziem, które obecnie na zasadzie zasiedzenia przez ludność nasza odzyskać możemy, a które zresztą taksamo do Polski należały. Rewindykacya naszych praw, jakaby ona wielka nawet była, zawsze ma za sobą prawo, że ziemie te były polskie. Chwila jest obecnie taka, że czego dzisiaj nie odzyskamy, to już dla nas na zawsze przepadło.

Jeżeli chodzi o zasadę, którą autor obrał, to dużo się o niej da powiedzieć. Przedewszystkiem statystyka urzędowa niemiecka nie może tu służyć za podstawę. Ten odsetek ludności polskiej, który ta statystyka podaje, jest tem najostatniejszem minimum, jakiego już zatrzeć się nie udało. W okolicach z ludnością mieszaną z potrzeby ludność polska używa też języka niemieckiego. Takich Polaków na pewnia statystyka urzędowa zapisała za Niemców. A jeżeli w pewnym zakątku ocaleli oporni, którzy się narodowości polskiej nie wyparli, to ci teraz mieliby odebrać taką nagrodę za swoje przywiązanie do narodowości, żeby się ich, państwo polskie wyparło? Zważyć przytem należy, że przy zmienionych warunkach polskość się tam obudzi, gdzie dotychczas nie dawała znaku życia. Nawet wśród inteligencyi na pozór niemieckiej znajdą się ludzie, którzy się staną Polakami. Przed kilkoma miesiącami na zjeździe bakteryologów niemieckich w Berlinie w gronie nielicznem znalazło się takich trzech uczonych, którzy w rozmowie z kolegą polskim oświadczyli, że w danym razie zostaną Polakami, bowiem są nimi z tradycyi, a tylko stosunki tak się ułożyły, że się uważają za Niemców. Zresztą byli Niemcy w Rzeczypospolitej i jakimi się czuli Polakami, najlepszy dowód, że w czasie najazdu szwedzkiego broniły się do upadłego i zająć nie dały miasta z niemiecką ludnością, jak Gdańsk, Toruń, Elbląg.

Co począć z częścią Prus Książęcych poza pasem południowym z ludnością polską, to jest zagadnienie zasadnicze, dla przyszłości Polski, a które może być tylko tak załatwione, że całe Prusy Książęce muszą należeć do państwa polskiego. Pozostawienie tego wpuklenia w organizm Polski było zadatkiem powstania Prus, tych Prus, z którymi teraz walczy cały świat. Taka enklawa mogła powstać tylko w średniowieczu i podobnego rozgraniczenia niema nigdzie na świecie. To jest anomalia, którą znieść się musi. Granice tego rodzaju były w średniowieczu bardzo częste, czasy nowsze wszędzie je pozniosły.

Prawnie była to ziemia polska, oddana w lenno rodzinie ostatniego mistrza Krzyżaków. Własnością jednak jego następców być nie może, bo była własnością Polski. Do ziemi tej państwo niemieckie nie miało nigdy żadnych praw. Ziemia ta musi wrócić obecnie do Polski. Inaczej zostałaby znowu wystawiona na wschód ręka z garścią otwartą po nowe zdobycze. Jak nie może ścierpieć nowy układ światowy połączenia z Niemcami — krajów dalszych, to jest Kurlandyi i Inflant, taksamo nie może być mowy o związku Prus Książęcych z państwem niemieckiem.

Organizm państwowy Polski, jak zresztą każdy organizm innego państwa, wymaga ciągłości terytoryalnej i unikania zatargów na przyszłość, któreby mogły powstać przez pozostawienie do nich powodów. Polska musi mieć szerokie oparcie o morze, a nie dostawać się do niego wązką drogą po lewym brzegu Wisły, kiedy brzeg prawy będą posiadać nieprzyjaciele. Niemcy mają tyle wybrzeży i tak są morzem otoczone, że pozbycie się tego kawałka dla nich nie jest dotkliwą szkodą, chyba, że układają zabory na przyszłość, a to im należy na zawsze wybić z głowy.

ST. E. R.

Naczelnik państwa o żydach.

Wobec stronnych informacyi i tendencyjnych wyciągów z prasy żydowskiej, rozsyłanych do pism polskich przez „narodową instytucyę żydowską", przytacza warszawska „Gazeta Poranna" wyciągi z bardzo obszernego opisu (zamieszczonego w żargonowym „Jud. Folk") przyjęcia delegacyi żydów ze Lwowa przez Naczelnika państwa.

Miał on, podług tego pisma, wytoczyć przed delegacyą następujące zarzuty: „Żydzi zachowują się wrogo względem Polski nie tylko we Lwowie, żydzi zmobilizowali prasę zagraniczną przeciw Polsce; rozdmuchali pogromy w Polsce, podczas gdy o pogromach w innych krajach milczą. „Masa polska jest właściwie niezdolna do urządzania pogromów, pomimo jej ogromnie antysemickiego nastroju". Lwia część pogromów była dziełem Ukraińców. Oficerowie żydowscy w Krakowie nie chcieli składać przysięgi wojskowej (jako przedstawiciele innego narodu). Nie mogę pojąć — rzekł Naczelnik — neutralności żydów lwowskich. Skoro wojna się rozpoczęła, żydzi powinni byli stanąć po stronie Polski.

Naczelnik państwa prosił wreszcie delegacyę, ażeby wpłynęła na żydów lwowskich, by zaniechali wrogiej działalności przeciw Polsce zagranicą".

Skończona rola niebezpiecznego pośrednika.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Wiedeń, 14 lutego.

Fakt, że dzienniki angielskie i amerykańskie, francuskie i włoskie wysłały swych współpracowników do Polski, świadczy wymownie jak wielce zależy tym pismom na ścisłych bezpośrednich informacyach o Polsce.

Przed wojną prasa zagraniczna informowała się o Polakach prawie wyłącznie za pośrednictwem Wiednia, względnie Berlina. Zbytecznem byłoby dodawać, że informacye przedostające się na świat tą drogą pośrednią nie mogły być ścisłe, przeciwnie, były z reguły tendencyjne. W latach wojennych biuro korespondencyjne w Wiedniu i biuro Wolffa w Berlinie prześcigały się w kłamstwach i oszczerstwach, byle tylko zniesławić Polaków i ukryć prawdziwy nastrój panujący w społeczeństwie polskiem.

O ile współpraca dzienników wiedeńskich za czasów rządów wojskowych była w tym kierunku dobrowolną, o tem trudno dzisiaj wydać sąd. Skąd jednak przewrót polityczny zwolnił prasę wiedeńską od wszelkiego przymusu, oryentacya od razu była ułatwiona. Pokazało się, że na szpaltach prasy wiedeńskiej nie odnajdzie czytelnik śladu bezstronnych relacyi o tem, co się w Polsce dzieje. Żywiołowa nienawiść do wszystkiego co polskie, ujawniła się w tem, co wydrukowano o Polsce i Polakach, a może jeszcze silniej w tem, co z umysłu przemilczono.

Więc nie pisano w Wiedniu o żadnym objawie świadczącym o konsolidacyi stosunków w nowem państwie polskiem, milczano o gwałtach ruskich, czeskich i niemieckich dokonywanych na ziemi polskiej, lecz rejestrowano skrzętnie najgłupszą wiadomość ze źródła ukraińskiego, czeskiego i berlińskiego zaczerpniętą a czyniącą ujmę imieniu polskiemu, bo przedstawiającą państwo polskie jako obszar anarchii, mordu i gwałtów. A już typograficznie najbardziej wyróżnioną rubryką w blatach wiedeńskich była chroniczna rubryka o „pogromach" żydów w Polsce. Dla sprostowań, choć pochodziły one ze strony objektywnej, nie miały dzienniki wiedeńskie już miejsca.

To systematyczne szkalowanie Polaków może być oczywiście wypływem przekonania, że tylko to, co Wiedeń o Polsce donosić raczy, będzie światu znanem i dla świata miarodajnem. Miło byłoby gdyby i prasa wiedeńska o nas objektywnie się wyrażała, lecz zabiegać o jej sympatyę, to obecnie trud daremny. Do objektywności powrócą dzienniki wiedeńskie, z chwilą gdy się przekonają, że spadły do roli prasy szowinistycznej prowincyonalnej i że świat, lecz ten prawdziwy świat, na którego opinii nam Polakom zawsze zależało, informuje się o Polsce bezpośrednio.

Zadaniem zaś organizacyi polskich dzienników będzie dołożyć starań, by kolegom angielskim i amerykańskim, francuskim i włoskim ich pracę informacyjną o Polsce ułatwić, jak niemniej, postarać się o to, by do oficyalnej służby prasowej w Polsce mieli wyjątkowo dostęp i ci, którzy nie mogą wykazać się pochodzeniem żydowskiem.

Dotychczas inna obowiązuje zasada.

— ag. —

Pieśniarz ludowy.

Na rogu szerokiej ulicy, w jednej z ubogich dzielnic Krakowa, stał przed kilku dniami ślepy żebrak bez czapki, z rozwichrzoną płową czupryną i zgasłemi, bielmem pokrytemi oczami. Dziad śpiewał jakąś nową, ludziom nieznaną pieśń i przygrywał sobie w takt na harmonijce. To też dookoła ślepca zebrały się przekupki i wiejskie kobiety w krakowskich strojach, a najgęściej otaczały go dzieci, powracające właśnie ze szkoły. Gromadka słuchaczy szybko się zwiększała i rosła, bo z ust dziada dolatywały [illegible] [illegible] czone czcią i miłością powszechną, nazwiska, które są dzisiaj patryotycznemi [illegible] i [illegible] [illegible] narodowi drogę na przyszłość. Ślepy pieśniarz śpiewał o generale Hallerze, którego, nie wiadomo dlaczego, z Krakusem porównywał, o Paderewskim, życząc mu, żeby został „prezendem" Rzeczypospolitej, a potem wpadał w ton proroczy, przepowiadał Niemcom, że ich z Polski „wyżeną". Czechom zaś wróżył, że przed wojskiem Hallera uciekną ze Śląska, tracąc po drodze [illegible] [illegible]

części garderoby. Dziad był najwidoczniej gorącym przyjacielem Koalicyi — piorunował na Niemców, Węgrów i Austryaków i chyba nigdy nie należał do zwolenników austro-polskiego rozwiązania. Pieśń swą często przerywał, bo co chwila jakaś przekupka, albo dziecko o jasnych włosach i niebieskich oczach wciskało mu do ręki żelazną szóstkę lub kilka centów miedzianych. Wtedy dziad recytował stereotypowe podziękowanie, prosił Boga o nagrodę dla dobrych ludzi, którzy o nędzy nieszczęśliwego nie zapominali i życzył Polsce szczęścia, potęgi i pomyślności. Potem śpiewał znowu o „prezendzie“ Paderewskim i o Krakusie-Hallerze, aż zbliżyła się do niego drobna, ubogo ubrana dziewczynka z szkolnym tornistrem na plecach i ofiarowała mu różowy karmelek, który właśnie dostała od mamy, bo się dobrze uczyła.

Z głębokim wzruszeniem i z prawdziwą ulgą w duszy przysłuchiwałem się tej prostej, czasem rubasznej pieśni o Krakusie-Hallerze i Niemcach, których nasze wojsko rychło z Poznańskiego wyżenie, bom się już dosyć nasłuchał złowieszczych krakań naszych malkontentów i pesymistów, którzy jak puszczyki w ruinach ciągle zmartwychwstającej Polsce śmierć wróżą, dlatego, bo zmartwychwstaje ona zupełnie wolna, większa i silniejsza, aniżeli to przewidziały ciasne ich polityczne programy i nieudolne kombinacye.

Gdy słuchałem naiwnej pieśni ślepego dziada, łączącej postać mitycznego herosa z dzielnym dowódzcą wojska polskiego we Francyi, stanęła mi jasno przed oczyma nieśmiertelna prawda o „pieśni gminnej, tej arce przymierza między nowymi a dawnymi laty“, zrozumiałem też lepiej niż kiedykolwiek głębokie znaczenie słów Mickiewicza o tej arce, co „żadnym niezłamana ciosem, póki jej własny lud nie znieważy“ i pomyślałem, że złamać i znieważyć chcieliby ją dzisiaj ci, którzy zrywając nić łączącą nową Polskę z przeszłością i przenoszą walkę klasową i klasowy interes ponad dobro całej Ojczyzny. **J. G.**

Rada m. Krakowa.

Po otwarciu wczorajszego posiedzenia przez prez. Federowicza odczytał sekretarz Rady szereg wniosków i interpelacyi.

R. Miklasiński postawił wniosek nagły, aby ze względu na sfery robotnicze przesunięto ruch tramwaju krak. wedle obecnie skróconego czasu na godz. 6 rano do 8 wieczór.

R. Holeksa i tow. domagają się zniesienia nazwy ulicy 5. Listopada, jako nie przynoszącej honoru miastu.

O rewizye na Kaźmierzu.

Wreszcie R. Puchałka postawił następującą interpelacyę:

Krótkie a niedokładne sprawozdania dziennikarskie z zarządzonej w dniu 17 lutego b. r. w dzielnicach Kazimierz i Podgórze wojskowo-policyjnej rewizyi dały powód do zaniepokojenia wśród szerokich warstw ludności, a zarazem stały się przyczyną nieprawdopodobnych przypuszczeń i wniosków. W następstwie tego zapanowało wśród ludności wielkie rozgoryczenie przeciwko tym, którzy w najcięższych dla państwa chwilach utrudniali mu obronę, przechowując broń, a zarazem powstało niemniej słuszne oburzenie na te jednostki, które w czasie nędzy i głodu szerokich warstw ludności przechowywały najniezbędniejsze towary w celach spekulacyi i podbijania a raczej dyktowania cen.

Ponieważ dotychczas nie pojawiło się sprawozdanie władz wojskowo-policyjnych o wynikach rewizyi przeto wzywa się Prezydyum miasta, by po porozumieniu się z odnośnemi władzami, możliwie na najbliższem posiedzeniu udzieliło Radzie miejskiej wyjaśnień odnośnie do wyników rewizyi z dnia 17 b. m., a temsamem zapobiegło przesadzonym niewątpliwie wieściom o tych wynikach i wpłynęło uspokajająco na wzburzone umysły.

Na[illegible] prez. Federowicz w gorącem przemówieniu bronił się przeciw zarzutom stawianym mu ze strony komitetu zwalczania lichwy co do jego stanowiska na znanej ankiecie w Izbie handlowej. Przedstawił przebieg dyskusyi na tej ankiecie oraz wskazał, że przedstawił jedynie jako prezydent postulaty przedłożone mu przez deputacyę interesowanych. Mowca zastrzega się bardzo energicznie przeciw czynionym mu zarzutom.

R. dr. Rosezweig domaga się otwarcia dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta. Rada wniosek ten odrzuciła.

Dyskusya budżetowa.

R. m. dr. Krzetuski, jako referent budżetowy poświęcił na wstępie kilka słów historyi budżetu, wspominając, że pierwszy budżet Krakowa pod rządami austryackimi w r. 1850 wynosił w rozchodach k. 238.000 w dochodach 91.000 k. Mowca omawia następnie dwa budżety z lat 1898 i 1908. Wreszcie przedstawił mowca ogólną charakterystykę obecnego budżetu. (Szczegóły budżetu swojego czasu już ogłosiliśmy. P. R.).

Pierwszy zabrał głos w dyskusyi r. Dr Gross, uważając za swój obowiązek pouczać obywatelstwo i Radę o poczuciu prawa i słuszności. Wystąpił z ostrymi atakami przeciw lichwie, uprawianej na wsi, wskazując, że nie ma komitetu, któryby tam zwalczał zło. Mowca omawia sprawę paskarzy i wskazuje, że pod tym względem wyznanie nie stanowi żadnej różnicy. Poruszając sprawę stanowiska prezydenta Federowicza wobec kwestyi lichwy, mowca bronił go przed zarzutami. W sprawie mieszkaniowej należy rozpocząć budowę tanich mieszkań, choćby znacznym kosztem. W ten sposób ulży się także i grozie bezrobocia. System podatkowy musi uledz zmianie. Na pierwszem miejscu trzebaby postawić podatki dochodowe, oraz udział w podatkach od zysków wojennych. Przechodząc do spraw ogólnych, mowca omówił obszernie sprawę stosunku żydów do państwa polskiego. Stając na stanowisku polskości żydów, Dr Gross wskazał na fakt, że żydzi nie pozwolą wyprzeć się z zajmowanych stanowisk. „Prześladowanie“ żydów doprowadzi tylko do konsolidacyi ich. Mowca groził protestami przed forum zagranicy. W zakończeniu apeluje do Polaków, aby żydów nie usuwali od współpracy.

R. Adelman poruszył sprawę mizeryi węglowej, oraz opodatkowanie banków i podobnych instytucyj. Mowca zaproponował w osobnej rezolucyi opodatkowanie ich na rzecz gminy. Następnie mowca obszernie omówił sprawę teatrów miejskich. Mowca uważa, że dyrektorów powinna powoływać pełna Rada drogą konkursu. Komisya teatralna w swym składzie nie odpowiada potrzebom, nie posiada instrukcyi działania. Przechodząc do szczegółów, mowca domagał się szeregu ulepszeń technicznych w teatrze Powszechnym. Poza teatrem drugą sprawą, potrzebującą reformy, jest kwestya kino-teatrów. Należy zastanowić się nad tem, czy mamy utrzymywać to zło, które kina rozsiewają, czy też mimo płynącego z nich dochodu, przeciw nim wystąpić. Celem uzyskania dostatecznych sił elektrycznych mowca wzywa do podjęcia na nowo planu budowy zakładów elektrycznych w Jazowsku. Gmina mogłaby z tego ciągnąć znaczne zyski. Podobnie aktualną sprawą jest zużytkowanie gazu ziemnego. Przechodząc do spraw ogólnych, mowca zauważa, że ludowi polskiemu żadnych zarzutów stawiać nie można. 150 lat go demoralizowano obecne pokolenia mają to odrobić.

R. Dr Müller przedstawił szereg postulatów socyalistycznych w sprawie przyspieszenia reformy wyborczej do gminy, pomocy dla bezrobotnych, braku mieszkań w mieście. Następnie przemawiał r. Frühling głównie w sprawie mieszkaniowej.

R. Holeksa **wskazuje, że obecny budżet jest niejako budżetem pożegnalnym obecnej Rady. Mowca podnosi, że brak zainteresowania się w Radzie dyskusyą budżetową. Przypomina ona dogorywanie suchotnika. Na zewnątrz w mieście interesuje się Rada tylko o tyle, o ile spadają na miasto nowe ciężary. Sprawozdawca wygłosił pochwały na cześć gospodarki ubiegłych lat. Niestety, pod względem wpływu tej gospodarki na życie publiczne miasta okazało się, że był on jak najgorszym. Mowca domaga się, aby jak najrychlej przyspieszono prace nad reformą wyborczą na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania z pełnem uznaniem praw kobiet. W sprawie gospodarki finansowej stwierdzić należy, że obciążenie miasta jest bardzo znaczne, a nie można utrzymywać, aby te długi były jedynie wynikiem stosunków wojennych. Już przed wojną ujawniono ze strony fachowych krytyków maskowane deficyty budżetowe. Dlatego też bez krytyki pochwał wyrażać nie można. Mowca poruszył następnie stosunek szerokich mas rękodzielniczych i kupieckich do obecnej Rady i stwierdził, że reprezentanci tych warstw, zasiadający w Radzie, nie mają dostatecznego czucia z temi warstwami.**

Obszernie polemizował mowca z wywodami Dr Grossa. W doskonałem przemówieniu scharakteryzował stosunek żydów do Polaków, podnosząc szereg bardzo poważnych argumentów. stwierdzających, że przedstawiciele obecni żydów w Radzie nie są istotnymi reprezentantami ducha ludności żydowskiej. Wskazał. że stosunek nasz do żydów musi być ułożony na zupełnie nowych podstawach wobec zmienionej postawy żydów wobec polskiego społeczeństwa. Mowa p. Holeksy stanowiła kulminacyjny punkt pierwszego dnia dyskusyi budżetowej. Spowodowała ona, że prawie wszyscy radcy żydowscy zabiorą głos i na ostatniem posiedzeniu Rady, dzisiaj, potoczy się obszerna dyskusya w sprawie żydowskiej.

Na końcu posiedzenia przyjęto wnioski nagłe, przedstawione na początku przez radnych.

KRONIKA.

Z miasta.

MISYA EKONOMICZNA ANGIELSKA, złożona z sześciu osób, przybyła wczoraj wieczorem do Krakowa. Przewodniczący misyi, pułk. Alpon, nie przybył z powodu zasłabnięcia w drodze. Na dworcu powitali misyę przedstawiciele Wydziału przemysłu i handlu K. Rz. Członkowie misyi w towarzystwie reprezentantów Wydziału przemysłu i przedstawiciela Biura prasowego K. Rz., red. Wojciecha Dąbrowskiego, przejechali przez miasto w samochodach. Zainteresowali się szczególnie kościołem N. P. Maryi, Sukiennicami i Wawelem. Wieczorem byli podejmowani przez K. Rz. w Grand Hotelu. poczem odjechali do Warszawy. Celem misyi jest zbadanie, co potrzeba Polsce w zakresie kolei, maszyn rolniczych i innych. wogóle zbadanie zapotrzebowania Polski w zakresie przemysłu.

MARSZAŁEK SEJMU DO PREZYDYUM MIASTA. Wruszony do głębi życzeniami prezydyum sławnego miasta Krakowa, przesyłam najserdeczniejsze podziękowania. Gród wasz pełen pamiątek przeszłości, nie przestawał nigdy w czasach ciężkich walczyć o lepszą przyszłość ojczyzny. Słowa wasze wiary i ufności, przesłane z powodu objęcia przezemnie przewodnictwa obrad Sejmu ustawodawczego, przejęły mnie serdecznie. W chwili wielkiej i upragnionej niech los pozwala nam wszystkim pracować w zgodzie i miłości dla dobra ojczyzny i tworzyć z niej źródło światła i ostoję cywilizacyi. Marszałek Trąmpczyński.

STEMPLOWANIE KORON. Komitet banków krakowskich wystosował do ministra skarbu Englicha pismo z propozycyą, aby przedsięwzięto w Polsce stemplowanie banknotów. Stampilowanie obecnie byłoby łatwiejsze o tyle, ile że granic przeciw dopływowi banknotów obcych nie trzebaby zamykać, ponieważ na wszystkich frontach Polski toczą się walki. Przy stemplowaniu nie chodziłoby o redukcyę wartości korony. tylko o to, aby do wymiany na lechy przyszły korony, zostające w kraju w rękach polskich, nie zaś np. z Rosyi i Ukrainy.

Francuzi podnieśli projekt regulacyi wartości korony. Projekt połączony jest z kwestyą odszkodowania i z wydaniem franków na całą ilość odszkodowania. Przy tej sposobności Francuzi mieliby zamiar wartość korony oznaczyć na pół franka w złocie, franka zaś i markę pozostawić do siebie w stosunku przedwojennym, taksamo też pozostawić stosunek korony do marki. Aby wyzyskać tę sytuacyę, fachowcy zwracają uwagę minister. skarbu, że ostemplowanie koron w Polsce jest obecnie tem więcej wskazane.

W SPRAWIE REWINDYKACYI POLSKICH ZABYTKÓW SZTUKI. Wydział kultury i sztuki K. Rz. donosi, że w łonie „Rady Sztuki“, będącem ciałem doradczem wspomnianego wydziału, istnieje specyalna Komisya rewindykacyjna. Opracowuje ona przedewszystkiem szczegółowy inwentarz polskich zabytków sztuki i kultury w związku z likwidacyą odnośnych instytucyj byłego państwa austryackiego. Komisya ta działa w porozumieniu z polskimi przedstawicielami spraw likwidacyjnych w Wiedniu, z władzami centralnemi i z reprezentacyą polską w Paryżu.

URZĘDNICY Z GALICYI DO SEJMU. Dnia 15 b. m. odbyło się zebranie przedstawicieli zrzeszeń urzędników z akademickiem wykształceniem, na którem uchwalono wysłać następującą rezolucyę do Sejmu:

Zebrani w Krakowie w dniu 15 b.m. przedstawiciele zrzeszeń urzędników z akademickiem wykształceniem, władz administracyjnych b. zaboru austryackiego, zwracają się do Sejmu polskiego z prośbą o wywarcie wpływu na centralne władze rządu polskiego, by przed definitywnem uchwaleniem pragmatyki służbowej na stanowiska, dla których przewidziany będzie warunek ukończenia studyów akademickich, już dzisiaj powoływano kandydatów z takiemi studyami i kwalifikacyami i to jedynie po zasięgnięciu przed tem oświadczenia władz przełożonych i organizacyi zawodowej, do której dany urzędnik należy. Wszystkich urzędników, przyjętych dotąd bez kwalifikacyj z niezachowaniem tych warunków, należy uważać jako przyjętych prowizorycznie.

W SPRAWIE ZAREKWIROWANYCH DZWONÓW KOŚCIELNYCH. K. Rz. komunikuje: Wydział dla kultury i sztuki wspólnie z Kraj. Urzędem konserwatorskim poczynił już starania celem rewindykowania dzwonów, znajdujących się w arsenale wiedeńskim, a także wziął pod uwagę niską cenę za zarekwirowane dzwony w Galicyi i w porozumieniu z oddziałem budowlanym jen. dow. krakowskiego przeprowadza sumaryczne zestawienie kilogramów metalu dzwonowego, by w swoim czasie przedstawić [illegible] kraju z tego tytułu winikające.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE komunikują: Obecna wystawa obrazów i rzeźb w Pałacu Sztuki (pl. Szczepański l. 4) potrwa jeszcze kilka dni, poczem nastąpi w dniu 2 marca otwarcie wystawy dwóch poległych artystów: W. Koniecznego i W. Wyrwińskiego. Równocześnie osobną salę zajmie wystawa „Klejnotów Sztuki polskiej“ (serya I) ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego, obejmująca dzieła: Axentowicza, Chełmońskiego, Dębickiego, Fałata, A. Gierymskiego, Malczewskiego, Mehoffera, Masłowskiego, Matejki, Marszałkiewicza, Simmlera, Weissa, Wyczółkowskiego i Wyspiańskiego. Serya II i III, których otwarcie nastąpi kolejno co parę tygodni, obejmą dzieła Józefa Pankiewicza, Jana Stanisławskiego i F. Jasińskiego (sztycharza). Obrazy i rzeźby na najbliższą wystawę należy nadsyłać najpóźniej do 25 b. m., gdyż w tym dniu zbierze się komisya rozpoznawcza.

Roczne bilety wstępu na r. 1919 można już nabywać w sekretaryacie Towarzystwa Sztuk pięknych (pl. Szczepański 4).

SPIS LUDNOŚCI. Dla celów statystycznych, a w szczególności dla opracowania projektu reformy wyborczej, przedsiębierze magistrat spis ludności w obrębie miasta Krakowa według stanu z dnia 20 lutego b. r. Spis ten, który ma być podstawą także do ułożenia katastru wyborców do ciał ustawodawczych, przeprowadzają specyalnie do tego przeznaczone biura przez swych funkcyonaryuszy. Magistrat żywi nadzieję, że pp. właściciele i administratorowie realności dopomogą ile sił do tego, aby spis ten wypadł jak najlepiej. Arkusze spisowe zawierają na ostatniej stronie pouczenie co do sposobu wypełniania poszczególnych rubryk. Szczególniejszą uwagę zwraca się na czas zamieszkania w Krakowie, kwestyę opłacania podatków, oraz daty co do wykształcenia. W odnośnej rubryce wykształcenia podać należy wykazane studya, w braku tychże, czy osoba zamieszczona w spisie czyta i pisze po polsku, czy też tylko czyta.

Z Polski i ze świata.

NAUKA W SZKOŁACH CIESZYŃSKICH. Donoszą nam, że regularna nauka w gimnazyum cieszyńskiem i na kursach seminaryjnych rozpoczęły się wczoraj.

Z MSZANY DOLNEJ donoszą nam: Ludność tutejsza tygodniami mięsa dostać nie może. Wprawdzie na 3000 zaledwie ludności Mszany jest aż sześciu rzeźników, ale ci trudnią się głównie wywozem mięsa i tłuszczu z powiatu, w czem im dopomaga rozmyślna tolerancya ze strony zwierzchności gminnej, oraz niedostateczny nadzór żandarmeryi.

Ubogim jest również powiat w ziarno i w ziemniaki. Mąki ludność od kilku miesięcy nie dostaje i musi zaopatrywać się w nią u paskarzy, płacąc do 800 K za metr pszenicy, a do 600 K za metr żyta. Wobec nadchodzących z Ameryki i Poznańskiego transportów żywności, powinny władze pamiętać także o brakach naszej górskiej okolicy i przyjść z pomocą ludności rzeczywiście głód cierpiącej.

CHRZEST DWÓCH SZYBÓW. Z Jaworzna donoszą: Dnia 15 b. m. odbyła się tu piękna uroczystość chrztu dwóch szybów, przy tłumnym udziale górników, oraz licznej publiczności. Dotychczasowy szyb „Helena“ otrzymał nazwę „Józefa Piłsudskiego“, a szyb „Rudolf“ nazwę „Tadeusza Kościuszki“. Zgromadzeni górnicy złożyli uroczyste przyrzeczenie, że podejmują swe czynności, aby ile sił, pracować dla dobra państwa polskiego.

SAMOBÓJSTWO KOMENDANTA PLACU. Donoszą nam: W Sławkowie w Ziemi kieleckiej pow. Olkuski, komendant placu sierżant Jan Proszarek dnia 28 z. m. odebrał sobie życie wystrzałem rewolwerowym. Przyczyną tego kroku była podobno zawiedziona miłość.

PODZIĘKOWANIE UCHODŹCÓW. Uchodźcy śląscy, przebywający w Wadowicach, wyjeżdżając stamtąd z powrotem do swych siedzib, przesłali na ręce Rady Narodowej pismo z podziękowaniem dla swych chwilowych gospodarzy. „Od pierwszego dnia — piszą — doznaliśmy tutaj serdecznego i przyjacielskiego przyjęcia. Miejscowe obywatelstwo i Koło pań wyświadczyli nam tyle dobrego, tyle użyczyli pomocy, że doprawdy nie wiemy. jak im podziękować. Dziś, kiedy stosunki pozwalają nam powrócić do domu, składamy zacnym rodakom z Wadowic wyrazy serdecznej podzięki.“

RANNI POLACY. W szpitalu w Morawskiej Ostrawie leży 17 ciężko rannych Polaków, żołnierzy z kompanii kap. Hallera. Ponieważ na razie nie można się z nimi skomunikować, podajemy ich nazwiska: Michał Wrzeszcz z Jurczyny, pow. Żywiec, Kóska Jan z Bestrinki, Pieczara Franciszek z Okrojnika, p. Żywiec, Kosek Andrzej z Bogdanówki, Witkowicki Kazimierz z Kęt, Kosycarz z Czernichowa, p. Kraków, Wrona Józef z Buczkowic, p. Biała, Tobiczyk Józef z Osieka, p. Oświęcim, Wróbel Fr. z Mutna, p. Żywiec, Białoryt Bartł. z Kamesznicy, p. Żywiec, Chwiędacz Władysław z Brzeszcz. p. Oświęcim, Malczyk Józef z Kleczy Górnej i Gołąb Andrzej z Barwałdu Dolnego.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT KS. HORTYŃSKIEGO. Z rzędu odczyt trzeci z cyklu filozofii przyrody ks. Hortyńskiego T. J. na temat „Życie“, z obrazami świetlnymi i mikroprojekcye, odbędzie się w piątek dnia 21 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Zakładu mineralogicznego, Gołębia 19.

W „CZYTELNI KSIĘŻY“, przy pl. Maryackim 2, II p., we czwartek 20 b. m., punktualnie o godzinie 8 wieczór odczyt O. Woronieckiego O. P. „O kierowaniu duszami gorliwemi“. Ze względu na doniosły temat odczytu zarząd prosi o liczne przybycie nietylko członków „Czytelni“, lecz także ogół P. T. Duchowieństwa. Po odczycie pogadanka o bieżących sprawach.

Z TOW. PEDAGOGICZNEGO. W piątek dnia 21 b. m. o godz. 7 wieczór w Tow. technicz., ul. Straszewskiego 28, odbędzie się tygodniowe zebranie członków, na którem inż. J. Krudysz. st. insp. agr., wygłosi odczyt p. t. „Stanowisko techników w organizacyi władz agrarnych“.

ZARZĄD ZWIĄZKU młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej zawiadamia i uprasza wszystkich swych członków i przyjaciół Związku, by wzięli udział w pogrzebie ś. p. Seweryny Zaczkowej, długoletniej działaczki, oraz wielkiej i pełnej poświęcenia przyjaciółki młodzieży. Członkowie Związku niech się zejdą we czwartek dnia 20 b. m. o godzinie 2 popołudniu w domu związkowym na ulicy Krupniczej 29. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek 20 b. m. o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Łobzowskiej l. 6.

SUBSKRYPCYĘ UDZIAŁÓW SPÓŁKI z ogr. odpow. pod firmą: Muranyi — Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie, uskutecznić można również drogą wpłat asygnatami Polskiej Pożyczki Państwowej.

Subskrypcyę przyjmują: Bank Krajowy, Filia w Krakowie, oraz Spółka Fakturowa w Krakowie, ul. Podwale l. 7.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. Czytelników na anons mającej się zawiązać Spółki z ogr. odpow. pod firmą: Muranyi, Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie, z kapitałem zakładowym dwa miliony dwieście tysięcy koron.

SKŁADKI NA LWÓW. W Komitecie ratunkowym dla Lwowa (uniwersytet) złożono dotychczas 228.082 K 21 hal.

Bank galicyjski dla przemysłu i handlu w Krakowie.

We wtorek, dnia 18 lutego b. r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Jana bar. Götza-Okocimskiego Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, które zatwierdziło przedłożony bilans, zamknięty z dniem 31 grudnia 1918 roku zyskiem w kwocie K. 697.760·17. W myśl przedłożonych wniosków uchwaliło Walne Zgromadzenie z wykazanego zysku przekazać w myśl § 44 Statutu do funduszu rezerwowego zwyczajnego kwotę K. 29.379·92. do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych również kwotę koron 29.379·92, oraz przelać do utworzonej w swoim czasie rezerwy na straty wojenne kwotę K. 150.000.—, następnie kwoty K. 240.000.— użyć na wypłatę dywidendy w wysokości 6%, a pozostałej zaś reszty po wypłaceniu statutowej tantyomy dla Rady Zawiadowczej i Dyrekcyi i po doliczeniu zysku z przeniesienia na rok 1917, przekazać funduszowi pensyjnemu urzędników i sług banku kwotę K. 50.000.—, a pozostałą resztę w kwocie K. 172.174·53 przenieść na rachunek roku następnego. Równocześnie uchwaliło Walne Zgromadzenie proponowane zmiany Statutu Banku, a w szczególności zmianę dotychczasowego brzmienia firmy: na „Bank Polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu“, jak również podniesienie kapitału akcyjnego do sumy K. 30.000.000.—, przez emisyę nowych sztuk 55.000 pełnowpłaconych akcyj po K 400.— imiennej wartości, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, jak również szczegółowych warunków emisyi tychże akcyi.

W dalszym ciągu dokonało Walne Zgromadzenie wyboru nowej Rady Zawiadowczej, a na Członków wybrani zostali PP.: Badeni hr. Stanisław Henryk, Dr. Bednarski Tadeusz, Dr. Benis Artur, Götz bar. Jan, Dr. Henoch Józef, Adam Jędrzejowicz, Löwy Zygmunt, Lubomirski ks. Andrzej, Lubomirski ks. Kazimierz, Potocki hr. Alfred, Skrzyński hr. Aleksander, Dr. Steczkowski Jan Kanty, Dr. Starzewski Tadeusz, Tarnowski hr. Adam, Tarnowski hr. Zdzisław, zaś do Komitetu Rewizyjnego PP.: Józef Strzyżowski, Wiktor Gablenz, a na zastępce Gabryel Wędrychowski.

Bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie nowo wybranej Rady Zawiadowczej, która ukonstytuowała się, wybierając Prezesem Rady p. Jana bar. Götza-Okocimskiego, zaś Wiceprezesami PP.: Andrzeja Lubomirskiego oraz Aleksandra hr. Skrzyńskiego.

W Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu

w Krakowie zasubskrybowano względnie nabyto następujące sumy 5% Polskiej Pożyczki Państwowej.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie K 600.000. Dr K. A. K 250.000. OO. Redemptoryści K 250.000. H. Kamsler K 200.000. Powiatowa Kasa Oszczędności, Ropczyce, K 150.000. H. Francka Synowie, Skawina, K 100.000. X. A. W. K 100.000. Fundusz inwalidów b. austr. 3. p. ułanów K 50.000. Fundusz emerytalny urzędników i sług Banku Galicyjskiego K 50.000. Hr. E. R. K 50.000. M. Gejsztowt K 36.000. A. Jaworski K 30.000. W. Bieniowski K 23.000. A. Krzyżanowski K 20.000. R. Żaba K 20.000. J. Siemontowski K 20.000. Z. Zarzecki K 20.000. Akademia Handlowa w Krakowie K 18.200. M. Zathey K 15.000. Dr M. Kosiński K 15.000. A. R. K 12.000. W. Kosydarski K 11.000. W. Kowalczyk K 10.000. S. Borowicz K 10.000. A. Trąbka K 10.000. S. Soświński K 10.000. Z. Gorczyński K 10.000. S. Tałecki K 10.000. E. Sokalski K 10.000. S. Romanowski K 10.000. Dr Z. B. K 10.000. Rejent A. R. K 10.000. X. J. Z. K 10.000. X. B. F. K 10.000. Dr A. K. K 10.000. Radca W. P. K 10.000. X. J. T. K 10.000. Z. A. K 10.000. S. Dalkiewiczowa K 10.000. A. i Z. Pawlińskie K 10.000. J. Bartowski K 8.000. Z. Zgierski-Strumiłło K 7.000. H. Pawlińska K 7.000. E. K. K 6.000. M. Rosołowska K 6.000. J. Kruszyński K 6.000. J. Buchiński K 6.000. B. Kruk K 6.000. S. Milerowicz K 6.000. J. Skora K 6.000. Dr B. Wojciechowski K 5.000. M. Wojciechowska K 5.000. R. Gawiński K 5.000. X. J. Tomasik K 5.000. A. Łubkowska K 5.000. T. Cybulski K 5.000. L. Rajtar K 5.000. S. Siedlecki K 5.000. L. Wochowa K 5.000. I. Solecki K 5.000. J. Obmiński K 5.000. J. Zopothowa K 5.000. I. K. K 5.000. Dr K. J. K 5.000. Józefa Dietrich K 5.000. S. Milerowicz K 5.000. S. Janowski K 4.000. P. Jasiński K 4.000. K. M. Zaczek K 4.000. Dr J. B. K 4.000. Dyrektor J. H. K 4.000. Dr Z. Z. K 4.000. Dr J. Szymanowicz K 4.000. K. Michalska K 4.000. K. Josse K 3.000. Dr H. Monschek K 3.000. Prof. Dr K. Majewski K 3.000. W. Ogrodnik K 3.000. S. Godziński K 3.000. T. Kostecki K 3.000. M. K. K 3.000. A. Padrowski K 3.000. Dr T. Piotrowski K 3.000. M. Sikora K 3.000. — Ponadto obliczono 450 zgłoszeń po K 2.000 i 511 zgłoszeń po K 1.500 i K 1.000. **Łączna suma dotychczasowych zgłoszeń w Banku przekracza sumę K 4,000.000.**

Miejski teatr powszechny.

„Oj, mężczyźni, mężczyźni!“ — K. Zalewskiego.

I teatr Powszechny upamiętnił zgon wielce zasłużonego i popularnego komedyo-pisarza, wystawiając we wtorek swawolną i pełną humoru krotochwilę Zalewskiego: „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“ Wystąpienie p. Rotterowej w roli Amalii Tichard podniosło poziom arty-

styczny spektaklu, który odznaczał się dobrym naogół zespołem, trafną obsadą ról, w początkowych aktach tylko tempo gry nie było dość żywe. P. Rotterowa grała swą rolę z finezyą i humorem; scena zaś z panem Onufrym (p. Ryszkowski) zagrana z macteryą, wywołała burzę oklasków.

Na pochwałę za trafne odtworzenie figur krotochwili zasłużyli wszyscy wykonawcy: p. Kalinowski (sentymentalny Bisturkiewicz), pp. Kucharski i Brzeski jako „niewierni" mężowie, p. Czarnecka (matka), panie Czechowska i Gzylewska w rolach „zdradzanych" żon, z których pierwsza przedstawiła typ kandydatki na jędzę i histeryczkę, druga zaś odtworzyła postać dobrej, potulnej i pragnącej jak najprędzej przebaczyć mężowi kobieciny. P. Jamiński dał wyborny epizod w roli Hipolita, służącego. P. Ryszkowski, jako posunięty w lata Onufry Kretoński, stworzył zabawną, groteskową figurę czułego na wdzięki niewieście „mężczyzny", jednego z tych, którym autor grozi jowialnie w tytule sztuki. P. Rutkowski był należycie brutalnym i cynicznym „bereiterem" i artystą na trapezie.

Wystawienia „Mężczyzn" należy pogratulować dyrekcyi teatru. Sztuka bawiła wyśmienicie nader liczne audytoryum, które artystów gorąco oklaskiwało. P. Rotterowej i p. Gzylewskiej po akcie III wręczono kwiaty. **E. Z.**

Walki na frontach wschodnich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 19 lutego:

Litwa i Białoruś: **Do Białegostoku weszły nasze wojska.** Grupa gen. Listowskiego: **Po zaciętej walce z silniejszym oddziałem bolszewików zajęły nasze wojska Antopol, 35 km. na wschód od Kobrynia. Wróg wycofał się ku Drohiczewu, pozostawiając na polu walki 100 zabitych i rannych. Z naszej strony straty nieznaczne. W naszym ataku odznaczył się drugi batalion pułku bialskiego, szwadrony 2 pułku ułanów, oraz rosyjska drużyna oficerska.**

Wołyń: Grupa gen. Rydz-Śmigłego: **Pod Dorosinem zaatakowali Ukraińcy przeważającymi siłami nasz oddział pod dowództwem podchorążego Rogowskiego. Po dłuższej walce odparto ich, biorąc 8 jeńców.**

Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera: **Napad Ukraińców na kompanię kolejową, pracująca nad naprawą toru pod Korczowem odparto przy pomocy pociągu pancernego nr. 14. Pod Rawą Ruską zgromadził nieprzyjaciel większe siły. Nasze** [illegible] **w Potyliczu i Leśniczowic na południe od Rawy Ruskiej zostały zaatakowane przez silne oddziały wywiadowcze. Przyjęte ogniem wycofały się one w popłochu. Rawę Ruską ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska. Jednocześnie Ukraińcy uderzyli na Bełz. Atak rozbił się w ogniu naszej piechoty i artyleryi.**

Grupa gen. Rozwadowskiego: **Ukraińcy bezskutecznie znów próbowali przerwać tor kolejowy między Sądową Wisznią a Mościskami.**

Śląsk Cieszyński: **Sytuacya bez zmiany.**

W zast. szefa sztabu gen.: **Haller, pułk.**

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 19 bm.:

Front północny. **Wzdłuż Noteci zwykła działalność artyleryi i utarczki patroli. Tylko pod** [illegible]**ewem silniejszy atak niemiecki poparty pociągiem pancernym. Atak rozbił się zupełnie w ogniu naszym a pociąg pancerny wraz z jedną armatą rewolwerową, jednym miotaczem granatów i kilkoma kulomiotami nadto amunicyą dostał się w nasze ręce. Zdobyto także wiele karabinów. Zasadzkę na pociąg pancerny przygotował porucznik Dancewicz, na czele oddziału saperów poznańskich.**

Front zachodni. **Przez cały dzień ożywiona działalność artyleryi niemieckiej pod Kamienną, Zbąszyniem i Kopa**[illegible]**. W**[illegible] **ostrzeliwał nieprzyjaciel po części pociskami gazowymi Nowy Dwór, Łomnicę, Zwierzyny, Nowy Grójec, Chobienicę, Godziszewo. Noc minęła na ogół dość spokojnie. Pod Lesznem artylerya niemiecka ostrzeliwała Kłonowiec i las pod Trzeboniem. Z Włosakowic wyparł nieprzyjaciel nasze posterunki.**

Front południowy: **Na wschód od Rawicza bardzo silna działalność artyleryi i miotaczy min. Oddział niemiecki atakujący Karolinki i Annopol odrzucono po zaciętej walce. Chachalnię i Borownice pod Zdunem atakował wczoraj nieprzyjaciel dzień cały po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem. Wszystkie ataki odparto. Straty nieprzyjaciela bardzo ciężkie. Wzdłuż granicy śląskiej utarczki patroli.**

Amunicya dla Polski.

Jak nam z Warszawy donoszą rokowania przeprowadzone z wysłannikami niemieckiej Austryi w sprawie wymiany towarów wzięły obrót pomyślny. Austrya oświadczyła gotowość dostarczenia amunicyi. Uskutecznienie transakcyi zawisłem jest jednak od zgody koalicyi. Słychać jakoby Czesi starali się przekonać koalicyę, że niebezpiecznem byłoby umożliwić Polsce nabycie amunicyi. Pogłoska wielce prawdopodobna, skoro ogólnie znanem jest, że działający w ścisłem porozumieniu z Ukraińcami Czesi starają się drogą przez Węgry zaopatrzyć siczowników w materyał wojenny.

Lwów odcięty?

Warszawa. (Telefonem). W kołach poselskich wywarła dzisiaj wielkie wrażenie wiadomość o **odcięciu Lwowa od zachodu,** jaka dzisiaj do Sejmu nadeszła. Równocześnie przybyli do Warszawy delegaci straży obywatelskiej ze Lwowa z żądaniem od Sejmu pospiesznej pomocy i zarządzenia powszechnego poboru.

Ze sfer Belwederskich donoszą, że gen. **Barthelemy nie może dostać się do Lwowa, ale przebywa w Przemyślu.** Ma on zamiar z jednym adjutantem **aeroplanem** dotrzeć do Lwowa, aby uczestniczyć w rokowaniach z Ukraińcami.

Połączenie kolejowe ze Lwowem przywrócone

Przemyśl. P. A. T. Dziś przed południem **przywrócono połączenie kolejowe ze Lwowem.** O g. 11 m. 50 w południe odszedł do Lwowa zwyczajny pociąg osobowy, a za nim miał ruszyć pociąg wiozący misyę, przybrany bogato flagami koalicyi. Pociąg ten miał odejść pod eskortą polskiego pociągu pancernego, idącego tuż przed nim.

Niemcy łamią rozejm.

Poznań. P. A. T. Mimo podpisania układu rozejmowego, **Niemcy dzisiaj we środę w dalszym ciągu atakują i ostrzeliwują Polaków na całym froncie. Czynna jest nietylko artylerya, lecz także piechota.**

Poznań. P. A. T. Miasto Poznań **odcięte jest dziś zupełnie od Berlina.** Nie nadeszły wcale dzienniki niemieckie ani też depesze Agencyi Wolffa. Tor między Wronkami a Krzyżem jest przerwany.

Przed posiedzeniem Sejmu.

Warszawa. (Telefonem). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, naznaczone na godz. 4 popoł. będzie miało charakter na wskroś uroczysty. Oświadczenie kom. Piłsudskiego w sprawie złożenia przez niego władzy zwierzchniczej **zostanie przyjęte przez Izbę bez dyskusyi.** Sejm odpowie na nie uchwałą wedle projektu powziętego dzisiaj na konwencie seniorów, który zaproponował powzięcie uchwały **przez aklamacyę.** Również bez dyskusyi zostanie przyjęty drugi punkt porządku dziennego, mianowicie **expose premiera Paderewskiego.** Wobec pozostania na stanowisku kom. Piłsudskiego **niema** powodu do przeprowadzenia zmiany rządu. W Sejmie będzie postawiony wniosek **o wyrażenie votum zaufania premierowi gabinetu. Wniosek ten ma zapewnioną większość.** Nad sprawozdaniem, przedłożonem przez min. skarbu, które stanowi trzeci punkt porządku dziennego nie będzie również żadnej dyskusyi. Resztę posiedzenia wypełnią wybory do komisyi.

Złożenie deklaracyi przez przedstawicieli poszczególnych klubów zostało odroczone do sobotniego posiedzenia Sejmu.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi sejmowej dla spraw zagranicznych przewodniczący komisyi pos. Grabski poddał myśl urządzenia **specyalnego uroczystego posiedzenia Sejmu,** na którem **przedstawiciel misyi koalicyi w Warszawie złożyłby oficyalne oświadczenie imieniem koalicyi,** a marszałek **Sejmu na nie odpowiedział, również w uroczystej formie.** Polska jest sprzymierzeńcem koalicyi, a projektowana manifestacya byłaby stwierdzeniem przez najwyższą reprezentacyę kraju tego stosunku sojuszowego.

O władzę kom. Piłsudskiego.

Warszawa. (Telefonem). Dyskusya na posiedzeniu konwentu seniorów, który obradował nad stanowiskiem, jakie Sejm ma zająć w sprawie oświadczenia kom. Piłsudskiego była bardzo ożywiona. Ponieważ wszystkie stronnictwa uznały, że obecna chwila nie nadaje się do przeprowadzania zmian na naczelnych stanowiskach w państwie i do wywoływania długotrwających przesileń gabinetowych, **sprawa pozostawienia władzy w rękach kom. Piłsudskiego została tem samem przesądzoną.** Przez cały dzień toczyły się jedynie długie debaty co do **formy,** w jakiej Sejm ma akceptować dotychczasową działalność kom. Piłsudskiego i jak ma nastąpić przedłużenie prowizoryczne jego władzy z rąk Sejmu. Ścierały się tu dwa sprzeczne prądy. **Na** stanowisku przyznania mu **nieograniczonej władzy** stanęło P. P. S., co zostało sprecyzowane w odnośnym wniosku pos. Daszyńskiego. **Przeciw temu wystąpiły wszystkie inne stronnictwa, nie wyłączając i Thuguttowców. Stanęły one w** obronie suwerennej władzy Sejmu i zasad demokratycznych, nie dających się pogodzić z dyktaturą. Długą dyskusyę wywołał ustęp wniosku pos. Bardla, zawierający akceptowanie przez Sejm dotychczasowej działalności kom. Piłsudskiego i wyrażający mu podziękowanie za jego pracę dla kraju.

W uchwalonym projekcie uchwały, jaką Sejm ma powziąć, na uwagę zasługuje postanowienie, **sprowadzające dyktaturę kom. Piłsudskiego do normalnej odpowiedzialności przed Sejmem przedstawiciela państwa.** Władza prawodawcza przechodzi **w zupełności w ręce Sejmu a** ustawy wydawać będzie nie Naczelnik państwa, ale **marszałek sejmowy za kontrasygnatą premiera i fachowego ministra.** Ważnem jest także postanowienie, powiadające o powołaniu rządu **w pełnym** składzie. Chodzi mianowicie o **definitywne mianowanie ministra wojny.** Postanowienie to oznacza **ograniczenie** prerogatyw kom. Piłsudskiego w sprawie wojskowej, jest jednak koniecznem ze względu na stan obecny działań wojennych, które od chwili utworzenia frontu przeciw bolszewikom weszły w nowe stadyum. Chodzi także o to, aby **wobec Sejmu był odpowiedzialny minister wojny i aby** Sejm temsamem miał kontrolę **nad organizowaniem wojska.** Jak słychać Piłsudski zgodził się na takie załatwienie sprawy.

25 miliardów szkody.

Kraków. P. A. T. Iskrowo z Paryża: **P. Władysław Grabski szacuje wyrządzone podczas wojny państwu polskiemu i osobom prywatnym w Polsce szkody na 25 miliardów koron.**

Misya koalicyjna w Przemyślu.

Przemyśl. P. A. T. Jak podaje „Ziemia Przemyska", we wtorek dn. 18 bm. **przybyła tutaj misya koalicyjna zdążająca do Lwowa.** Misya ta była zmuszona zatrzymać się w Przemyślu, ponieważ ruch kolejowy na linii Lwów—Przemyśl był przerwany skutkiem zniszczenia mostku kolejowego koło Sądowej Wiszni. Pociągi kursujące częściowo na tej linii, były we wtorek ostrzeliwane przez Ukraińców. Także dzisiaj rano trwało ostrzeliwanie. Członkowie misyi spędzili czas w Przemyślu na oglądaniu miasta, a noc spędzili w wagonach.

W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ.

Warszawa. P. A. T. U prezydenta ministrów Paderewskiego odbyła się narada w sprawie żydowskiej, z udziałem 8 przedstawicieli organizacyi żydowskich.

Uzupełnienie Komitetu Nar. w Paryżu.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer warszawski" donosi: Jak się dowiadujemy, **Polski Komitet Narodowy w Paryżu został uzupełniony przez członków lewicy demokratycznej** w składzie następującym: b. minister spraw zagr. Wasilewski, Liebermann, Thugutt, prof. Sujkowski, b. minister sztuk i kultury Downarowicz, Baranowski, Turowicz, adw. Patek, dr. Dłuski, dr. Sokolnicki. Sujkowski, Sokolnicki i dr. Dłuski już zasiadają w Komitecie, a reszta delegatów wyjeżdża do Paryża w najbliższych dniach.

Żywność dla Polski.

Warszawa. P. A. T. W eskorcie pociągu, który przybył do Warszawy ze Szwajcaryi z transportem środków lekarskich wysłanych przez Komitet amerykański pomocy Polsce przybyło do Warszawy 15 szeregowców i 4 oficerów szwajcarskich. Takasama eskorta szwajcarska będzie towarzyszyć każdemu pociągowi następnemu, który będzie wiózł środki żywności do Polski.

Wczoraj sygnalizowano ministeryum aprowizacyi o nadejściu do Mławy pociągu z transportem żywnościowym wyładowanym z okrętu w Gdańsku. Pociąg ten przyszedł w składzie 40 wagonów mąki i przeznaczony jest dla Częstochowy jako dla najbardziej potrzebującego miasta. Następne transporty będą skierowane do Lwowa, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Nadejście transportów amerykańskich do Warszawy, która w ostatnich dniach otrzymała znaczniejsze transporty mąki pszennej z Poznańskiego nastąpi w dniach najbliższych. Według informacyi ministerstwa aprowizacyi do portu gdańskiego zawinęło dotąd 6 okrętów o pojemności 400 wagonów każdy, czyli ogółem 2.400 wagonów mąki, ryżu, tłuszczów, mleka skondensowanego i fasoli. Obuwie i odzież nadejdą w następnym transporcie. Z pierwszego transportu Warszawa otrzyma 1900 wagonów żywności amerykańskiej. Żywność amerykańska będzie sprzedawana ludności za kartkami przy pośrednictwie municypalnych urzędów aprowizacyjnych. Jeneralnym przedstawicielem ministerstwa aprowizacyi przy komisyi żywnościowej w Gdańsku jest p. Jełowicki.

Obrady delegacyi koalicyi w Warszawie

Warszawa. P. A. T. Po odjeździe delegacyi gen. Barthelemy'ego do Lwowa misya międzysojusznicza chwilowo aż do powrotu gen. Barthelemy'ego przerwała obrady w kwestyach politycznych i wojskowych i zajęła się **sprawami żywnościowemi i ekonomicznemi.** „Kuryer Polski" pisze w tej sprawie: Jak nam zakomunikowano w sferach misyi na pierwszy plan została wysunięta kwestya waluty polskiej. Członkowie misyi zupełnie zresztą racyonalnie twierdzą, że nie sposób rozpocząć rozpatrywania spraw finansowo-ekonomicznych dopóki nie będzie dokładnie wyjaśnione, czem jest jednostka monetarna polska. Trzeba sobie zdać sprawę, w jaki sposób i przez kogo jest ona zabezpieczona, a o ile te okoliczności są nieokreślone to potrzeba je koniecznie w ten albo w inny sposób ustalić. Gdyby rząd polski o własnych siłach nie mógł wybrnąć z tych trudności mocarstwa centralne postarają się dopomódz mu w tym kierunku. Oczywiście misya zasięgnie opinii w tej sprawie u najwybitniejszych finansistów i postara się o uprzednie sprecyzowanie stosunku jakiby w tej sprawie miał być nawiązany między mocarstwami ontenty a Polską. Następnie zostanie prawdopodobnie też naszkicowany plan uruchomienia przemysłu polskiego, a także spraw importu i eksportu a także dróg komunikacyjnych, umożliwienia transitu przez Czechy, przez Gdańsk itp. Zważyć jednakże należy, że wszystkie decyzye komisyi w kierunku finansowo-ekonomicznym będą miały tak jak i jej decyzye wojskowe i polityczne **charakter tymczasowy** aż do ostatecznego uregulowania wszystkich spraw przez kongres pokojowy.

Komisya koalicyjna na Śląsku.

Wczoraj przybył do Cieszyna w charakterze stałego członka misyi koalicyjnej pułkownik włoski **Tissi.** W kwestyi ustalenia linii demarkacyjnej na Śląsku odniosła się misya cieszyńska do Paryża. Według twierdzenia Rady Narodowej cieszyńskiej odroczenie kwestyi wkroczenia wojsk naszych do Cieszyna, nie należy tłumaczyć na swą niekorzyść.

Czesi prowokują.

Dziennik cieszyński donosi: To, co się dzieje na Śląsku od chwili przybycia Misyi koalicyjnej do Cieszyna, wskazuje na to, że Czesi chcą koniecznie **sprowokować ludność polską, aby podjąć się potem zadania zaprowadzenia porządku w kraju. Wszędzie wprowadzono zaostrzenia tego rodzaju,** że muszą działać jątrząco na ludność.

Orócz tego wojsko po gminach dopuszcza się wciąż niesłychanych gwałtów. Od paru dni zamknięty jest Cieszyn kordonem wojska, który nie dopuszcza nikogo do miasta bez legitymacyi. W niedzielę np. niedopuszczono ludności z gmin okolicznych nawet na nabożeństwa w kościele katolickim i ewangelickim w Cieszynie. Tosamo dzieje się na kolejach. W Orłowej żołnierze **rozpędzili wczoraj kolbami ludzi cisnących się do kasy na dworcu kolejowym.**

Aresztowania odbywają się w dalszym ciągu. W sobotę w pociągu chciano znowu aresztować dyr. Piątkowskiego, członka Rady Narodowej, tylko energiczny protest z jego strony udaremnił aresztowanie. Aresztowano również inż. Glejcara z Wodryni i odesłano pod konwojem do Cieszyna. Aresztowania dokonał jakiś kapral na własną rękę. W Górnej Suchej aresztowano górnika Jurczaka za niedozwolone śpiewy(!!) Wczoraj aresztowano w Domu Narodowym w Cieszynie panów: **Zająca i Tomiczka za rzekomę wykrzykiwanie: „Precz z Czechami". Nic to** jednak Czechom nie pomoże, bo i tak już po ulicach Cieszyna nawet dzieci wykrzykują: „Precz wy Czesi z marmeladą, bo Polacy z sperką jedzą.

Prowokacyą też był wiec czeski, który odbył się w niedzielę w Boguminie, pod ochroną bagnetów. Na tym wiecu wykrzykiwał czeski pos. Pelz, że Czesi ze Śląska nie ustąpią choćby im 12 koalicyi to nakazało.

Wszystkie te prowokacye czeskie nic nie wskórają. Nie wyprowadzą one ludności z równowagi. Lud śląski wierzy, że jego sprawa jest w dobrych rękach.

Protest Niemców przeciw nowym warunkom

Weimar. P. A. T. Rząd Rzeszy przesłał na ręce ministra Erzbergera jako przewodniczącego niemieckiej komisyi rozejmowej następujące zawiadomienie:

Proszę podpisać układ, ale przedtem przedłożyć marszałkowi Fochowi następujące pisemne oświadczenie: Rząd niemiecki uświadamia sobie ogrom skutków jakie wyniknąć muszą dla niego zarówno z przyjęcia jak i z odmówienia podpisania układu. Jeżeli rząd polecił swoim delegatom, aby układ podpisali, to stało się to w tej myśli, że rządy ententy obecnie poważnie i szczerze pracują nad tem, aby w krótkim okresie czasu o jaki przedłużono rozejm, obdarzyć świat tak bardzo upragnionym pokojem. Rząd niemiecki zniewolony jest jednakże stanowisko swoje co do trzech warunków rozejmu objaśnić następującymi uwagami:

1. Układ najzupełniej ignoruje rząd niemiecki, który przeciw formie właściwej wyszedł z woli narodu. Układ nakłada na Niemców w postaci surowych zakazów i nakazów obowiązek nie atakowania powstańczych Polaków a w szczególności opróżnienia przez Niemców bezwarunkowo pewnej liczby ważnych miejscowości między niemi Międzychodu i Zbąszynia. Miejscowości te są w ręku Niemców i przeważnie są zamieszkane przez Niemców i mają wielkie znaczenie dla komunikacyi z Niemieckim wschodem. Przytem mocarstwa ententy nie dają rękojmi co do tego, że Polacy ze swej strony nie przedsięwezmą albo nie przygotują nowej akcyi zaczepnej i że Polacy podtrzymywać będą i nadal dotychczasowy dowóz żywności na zachód. Jakkolwiek jesteśmy gotowi powstrzymać nasze wojska od akcyi zaczepnej i uznać obecne położenie tych dzielnic za podstawę nowego stanu rzeczy, to wolno nam jednaże i mamy prawo spodziewać się, że i powstańcy Polacy trzymać się będą wytkniętych linii demarkacyjnych w przeciwnym bowiem razie musi nam przysługiwać prawo obrony orężnej.

2. Niemcy muszą zaznaczyć, że aż do zupełnego wyczerpania swoich sił gospodarczych i do rozprzężenia swoich stosunków komunikacyjnych usiłowali dopełnić warunków rozejmu tak, jak teraz obiecuję spełnić wszystkie punkta. Wolno jednakże Niemcom przypuszczać, że nie będzie się tłómaczyło tych zobowiązań w sposób niezgodny z przyjętemi przez obie strony zasadami Stanów Zjednoczonych Ameryki.

3. Jeżeli stawia się Niemcom zamiast dotychczasowych określonych warunków rozejmu, które umożliwiały przygotowanie się do spełnienia warunki obecne z terminem 3-dniowym, to obecny termin tylko trzydniowy jest nieuzasadnionem utrudnieniem w naszej sytuacyi. Nie można wyzbyć się nadziei, że rządy ententy uznają za stosowne przedłużyć rozejm aż do pokoju preliminarnego. **Scheidemann.**

AMERYKA TWORZY POSELSTWO W POLSCE.

Warszawa. P. A. T. Z Waszyngtonu nadeszła tu wiadomość, że do budżetu, który ma **uchwalić parlament amerykański na rok** bieżący będzie wstawiona kwota na utrzymanie poselstwa amerykańskiego w Warszawie.

WILSON A KONFERENCYA POKOJOWA.

Warszawa. P. A. T. Donoszą tu z Paryża, że prace pokojowe pod nieobecność prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona będą się toczyć dalej. Wilson miał oświadczyć przed odjazdem, że zabawi w Ameryce zaledwie tydzień. **Przez ten czas będzie go zastępował pułkownik House, który też będzie miał w czasie tej swojej funkcyi** bardzo daleko sięgające pełnomocnictwa.

UJĘCIE DEFRAUDANTA.

Lublin. P. A. T. „Ziemia Lubelska" donosi, że milicya na skutek doniesienia z Zamościa ujęła Zygmunta Spechta, rachmistrza kolejowego, który zabrawszy **42.000 koron,** przeznaczonych na wypłaty personalu, uciekł z Zamościa.

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Radcy Dr Antoniemu Krokiewiczowi za najtroskliwszą i nad wszelki wyraz serdeczną i umiejętną opiekę, którą zupełnie bezinteresownie otaczał w czasie ciężkiej i nieuleczalnej choroby, z wielką ulgą w cierpieniach ś. p. Stanisława Siedleckiego, najdroższego męża i brata — Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego Zmarłego, mianowicie Wielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Młodzieży gimn. za oddanie ostatniej posługi i okazane nam współczucie składamy serdeczne „Bóg zapłać". Wdowa i rodzeństwo zmarłego.

† **Roman Grab**[illegible]**owski**
uczestnik powstania 63 r.
opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu 14 Lutego 1919 r. przeżywszy lat 80.
Pogrzeb odbył się w Kielcach 16 Lutego o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
Synowie.

† **KAZIMIERZ BĄK**
notaryusz w Andrychowie
przeżywszy lat 51, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18-go lutego 1919 r.
Nabożeństwo żałobne
przy zwłokach odprawionem zostanie we czwartek dnia 20 lutego b. r. o godz. 9-ej przed południem, poczem nastąpi exportacya na cmentarz w Andrychowie, na które to smutne obrzędy stroskana żona i córka zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Spółka Handlowa

przy Okręgowem Towarzystwie Rolniczem w Kazimierzy Wielkiej

poszukuje 718

Naczelnego Dyrektora

z wyższem fachowem wykształceniem i praktyką w handlowych i bankowych interesach.

Kaucya wymagana. — Wynagrodzenie: 2.000 koron miesięcznie stałej pensyi i dodatek drożyźniany, mieszkanie, opał, światło i dyety w podróżach. — Odpisy świadectw i oferty przyjmuje **p. Bronisław Postawka, Odonów poczta Kazimierza Wielka.** — Oferty uprasza się nadsyłać do dnia 15 marca 1919 r. Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi.

ORYGINALNIE i WYKWINTNIE URZĄDZONA

KAWIARNIA i RESTAURACYA

„EMPIRE"

w KRAKOWIE przy ul. Sławkowskiej 30. Tel. 14-26.

WYDAJE NAJTANIEJ I NAJSMACZNIEJ PRZY KONCERCIE ORKIESTRY WIRTUOZÓW Prof. BRACI JONESCO

OBIADY i KOLACYE

BAR OBFICIE ZAOPATRZONY W CIEPŁE I ZIMNE PRZEKĄSKI PO NAJTAŃSZYCH CENACH.

Menu z 4-ech dań K 11·—

527

Już nadeszły maszyny do pisania

różnych systemów, aparaty do powielania oraz przybory do maszyn, prawdziwe amerykańskie radyrki (gumy) do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki.

Ceny bezkonkurencyjne. 569

Specyalny warsztat reparacyjny.

Wszelkie reparacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie starannie i po niskich cenach

Rudolf Nowak w Krakowie — ul. Grodzka 44, Telefon 3541.

CZĘŚCI do MASZYN ŻNIWNYCH

różnych systemów amerykańskich i tutejszych

dostarcza odwrotnie 359

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

Księgarnia i Skład nut

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca nowości: 616

Balzac. Dwaj poeci (przełożył Boy) . . . . K 14·—
Bartkiewicz Z. Krwią i atramentem . . . . „ 14·40
— Psie dusze . . . . „ 16·20
Górski A. Przededniem — opowiadania . . . . „ 10·80
Kirkor G. Grzech . . . . „ 6·—
Listy Panny de Lespinasse (przełożył Boy) . . . . . „ 20·—
Perzyński W. Tryumfator — powieść . . . . „ 11·—
Prus B. Anielka . . . . „ 5·40
Sędzicki F. Wiatr zawiał od pomorskich stron . . . . . „ 7·20
Skarszewski Żuk T. Rumak Światowida (karykatura wczorajsza) . . . . „ 16·—
Wierzbiński M. Wiosna ludów . . . . „ 18·—

Ostatnio wydane tomiki Biblioteki Uniwersytetów Ludowych:

91. **Oppman.** Pieśni o księciu Józefie . . . . K —·80
94. **Szujski.** Bartosz Głowacki . „ —·80
95. **Gomulicki.** Wybór poezyi . „ —·80
98. **Krasicki.** Powieść o narożnej kamienicy . . . . „ 1·10
99. **Szajnocha.** Matka Jagiellonów „ 1·10
207. **Pol W.** Wit Stwosz . . . . K 1·80
208. **Dubiecki.** Bohaterski naczelnik powstania styczniowego „ 2·16
211. **Oppmann.** Pieśni o legionach „ 1·80
213. **Mościcki.** Twórca pieśni „Jeszcze Polska" . . . . . . „ 1·35
214. **Korzeniowski.** Kollokacya . . „ 4·—

Do cen powyższych dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach.

Siewniki
Tryery
Młynki
Śrótowniki

oraz wszelkie narzędzia rolnicze, poleca

do natychmiastowej dostawy 720

Polskie Tow. Handlowe, Kraków Sławkowska 1.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3½%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 kor. dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 446

Koniczynę czerwoną, tymotę, łubin niebieski i inne nasiona kupuje

płaci najwyższe ceny

próbki wraz z cenami nadsyłać do firmy

JAN BODUCH, ŻYWIEC RYNEK L. 22.

Poleca do natychmiastowej wysyłki nawozy sztuczne, wapno budowlane i do bielenia, cement, dachówkę asbestową, szbit.

Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych. 205

Ekonom ze szkołą rolniczą, specyalista gospodarstwa maszynowego, znający dokładnie uprawę buraków, chmielu, lnu, konopi, znakomity hodowca bydła, szuka posady na ordynaryę. Żonaty, lat 32, z jednem dzieckiem. Adres: Jan Moroń w Makowie. 715

Pielęgniarka zawodowa, zdolna, z 5-cioletnią praktyką, poszukuje zajęcia w domu prywatnym na prowincyi lub w Krakowie. 710

Hurtownia Aprowizacyjna Banków Lwowskich kupuje w każdej chwili i bez względu na ilość wszelkie artykuły codziennego użytku i środki spożywcze. — Ewent. oferty uprasza się nadsyłać: Bankowy Zakład Aprowizacyjny Lwów, Romanowicza 11, III. p. 695

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 448

MARMOLADĘ

owocową wysyła w każdej ilości częściowo i hurtownie 642

Piotr Pluta, Zator.

Zgłoszenia i wpłaty na

subskrybcyę udziałów

zawiązać się mającej z kapitałem zakładowym

K 2,200.000

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością — pod firmą

„MURANYI"

Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie

przyjmują:

Bank Krajowy, Filia w Krakowie

oraz

Spółka Fakturowa w Krakowie

ul. Podwale 7.

Pod powyższą firmą zakłada Komitet założycieli Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, opartą na ustawie z roku 1906 — o kapitale zakładowym **K 2,200.000.**

Najniższy udział Spólnika wynosić może K 1.000.

Spółka zakupi na podstawie umowy zawartej między p. Romanem Muranyim a Komitetem założycieli istniejącą od roku 1896 i dobrze prosperującą parową fabrykę wyrobów stolarskich i parkietów p. Muranyego w Krakowie, położoną w pobliżu dworca kolei Grzegórzki t. j. grunta, budynki, maszyny, narzędzia, urządzenia elektryczne, kolejki fabryczne i t. d. oraz zapas materyałów, a poczyniwszy znaczne inwestycye, jak nabycie i ustawienie drugiego gatra — posiadać będzie, po zapłaceniu ceny kupna przedsiębiorstwa — kapitału obrotowego **około K 900.000.**

Postawione zatem na zdrowych podstawach finansowych — urządzone postępowo — przedsiębiorstwo to fabryczne, będzie mogło zatrudniać około 300 robotników.

Produkcya roczna wynosić może około K 3,000.000, a rentowność już przy fakturze rocznej K 2,000.000 będzie tak znaczną, że zezwoli po przeprowadzeniu odpisów amortyzacyjnych i dotowaniu statutowych rezerw, na wypłatę spólnikom 8—10% dywidendy od udziałów.

Kierownictwo fabryki spoczywać będzie w rękach p. Romana Muranyego i 2 fachowo wykształconych zawiadowców. 617

PŁUGI i BRONY

włościańskie lekkie

KULTYWATORY

poleca do natychmiastowej dostawy w miarę zapasów

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych

w Krakowie, ul. Wiślna 8. 682

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW Rynek główny L. 22. „IUS"

Udziela przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów rygorozów i państwowych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) do egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

Dział „C" dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby piśmienny opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne.

Wypożyczanie skryptów, skruzow i ustaw.

Informacye i prospekta na żądanie.

Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

Nasiona

koniczyn, traw, buraków pastewnych, szporku, lnu, konopi, wyki, bobiku i t. p.

po przystępnych cenach

w najlepszej jakości,

poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat Rolniczy

w Krakowie, 719

plac Szczepański 6.

Zarząd Jaworznickiej Kasy Brackiej w Jaworznie

przyjmie zaraz

lekarza górniczego.

Zgłoszenia możliwie osobiste z podaniem warunków na ręce Zarządu. 511

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE :-: **„INDUSTRIA"**

inżynierowie **Klębkowski i Treutler** (Spółka zarej. z ogr. poręką) w Krakowie, Rynek 19, II. p., tel. 482,

podejmuje się wszelkich prac wchodzących w zakres **instalacyj mechanicznych fabryk**, jak sztancowni, fabryk cementu, gorzelń, rafineryj spirytusu, browarów, dla których przygotowuje plany, kosztorysy i elaboraty rentowności. Udziela **porad przemysłowych. Reprezentuje fabryki.** Zajmuje się dostawą maszyn i artykułów technicznych tak krajowych jak i zagranicznych.

Rachunek w Banku krajowym i w Banku dla handlu i przemysłu. — Korespondencya obok polskiej francuska i niemiecka.

Ceglarka

z 2-ma parami walców, mało używana i solidnej budowy **do sprzedania.**

Zgłoszenia pod „Ceglarka" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 717

„NAUKA" KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE zbiorowe i indywidualne

Kraków, ul. Bonerowska 10

pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich przygotowują do 1) matury, 2) do egzaminów z poszczególnych klas, 3) uzupełniają braki z pojedynczych przedmiotów.

Kurs korespondencyjny umożliwia przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych bez zmiany miejsca pobytu lub zaniedbywania godzin urzędowych, dostarcza 1) planu nauk, 2) odpowiednio zakreślonych podręczników, 3) wskazówek i 4) skrótów.

Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia od godz. 11—12 przed i od 4-ej po południu.

CENY OBUWIA

z drewnianemi podeszwami

zniżone.

Posiadam jeszcze na składzie buty z filcowemi cholewami, jakoteż pantofle płócienne ze skórzaną podeszwą lub bez obcasów.

Leon Teodor Skrzypek

przedtem 689

T. & A. Batá Kraków, Szewska 22.

Dam 3.000 koron

za wynajęcie mieszkania złożonego z 3 lub 4 pokoi, z kuchnią i łazienką, w Śródmieściu. — Zgłoszenia pod „3.000" do biura Hopcasa i Salomonowej, Szczepańska 9.

Pierwsza polska Pracownia narzędzi chirurgicznych i wyrobów nożowniczych

„AESCULAPIA"

Kraków, ul. Floryańska 43, ofic.

wykonywa wszelkie wyroby i naprawy narzędzi lekarskich — Posiada motor elektryczny, **własną niklarnię** i zatrudnia specyalistów. — Ceny bardzo przystępne.

Buchalterka

potrzebna

w fabryce Wołoszyńskiego

ul. Krupnicza 27.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem B. Pruta.